

# Stanisław Pigoń

---

## "Action et Souvenirs de quelques serviteurs de l'Oeuvre de Dieu", Attille Begey, Turin 1913 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 13/1/4, 394-396

---

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Za to pilniej uważał na ustalanie i uzupełnianie chronologii listów, poświęcił ongiś tej kwestyi osobne rozprawy; ale i tu wiele jeszcze do zrobienia. (Nawiasem mówiąc, nie każdy odgadnie, że zagadkowy tu i ówdzie przypisek »P. Chronologia, str...« oznacza: por. M. Reiter: *Chronologia niektórych listów A. M.* odb. ze Sprawozd. gimn. w Podgórzu 1903.) Pozatem drobiazgi: na str. 64 i 65. t. XII. drukując obok siebie listy do Konst. Łubieńskiej i Konst. Wodpol, nie zaznacza wydawca, że to przecie jedna i ta sama osoba i t. p.

Ogólnie mówiąc, jest zasługą wydawców, że w 30 lat po ostatniem kompletnem wydaniu, zebrali w jedno rozrzucone, trudno dostępne utwory i listy Mickiewicza, umożliwili dostęp do duszy i twórczości najwyższego w narodzie. Przytem jednak trudno ukryć bardzo liczne i przykre braki: brak skrupulatnego poszanowania autentyczności tekstu, braki w opracowaniu, układzie i kompletności; trudno też stłumić żal do wydawców, że ominęli rzadką sposobność wzorowego wydania, przygotowując je — zwłaszcza w dziale *Pism* — po linii najmniejszego oporu. Mimo *Dzieł wszystkich* zostajemy nadal bez poprawnego, zupełnego wydania pism Mickiewicza. To przykre.

Prokocim.

Stanisław Pigoń.

**Begey Attilie, Avv:** *Action et Souvenirs de quelques serviteurs de l'Oeuvre de Dieu.* — Premier cahier: Romuald Januszkiewicz. Extraits de lettres et documents (1844—1865). — Turin, chez V. Bona imprimeur, 1913, 8-o w., str. XII+108.

Attilio Begey, objąwszy po T. Canonico pieczę nad archiwum »Sprawy Bożej« Towiańskiego, wytrwale prowadzi rozpoczęte jeszcze pod koniec w. 19 wydawnictwo materyałów do dziejów towianizmu. Po omówionej na tem miejscu monografii o *Fra Luigi Carmagnola* (por. *Pam. liter.* 1911, str. 405 i n.), wydaje co roku dalsze publikacje: w 1911 listy i wspomnienia arch. L. P. Passavallego, w r. 1912 materyały przedstawiające stosunek Towiańskiego do żydów, oraz francuski przekład (*Fragments*) »Kartek« Towiańskiego z III t. jego *Pism* (str. 467—533). W roku zeszłym pojawił się pierwszy zeszyt szerzej zakrojonego wydawnictwa materyałów do działalności kilku »sług Sprawy«, towiańczyków; w druku jest zeszyt drugi, obejmujący nieznaną korespondencję X. Edw. Duńskiego.

Pierwsze miejsce zajął R. Januszkiewicz. Materyał wydany stanowią listy jego, pisane (od r. 1844 aż do śmierci, 1865) przeważnie do osób, skupiających się około Towiańskiego, lub do T. samego. Przydano list Towiańskiego z kwietnia 1865 po śmierci J. do jego żony. Ogłoszone są listy niestety nie w całości, w wyjątkach; wybrano mianowicie to tylko, co ma bezpośredni związek ze stosunkiem J. do Sprawy Bożej. Przedmowa informuje, że wyboru dokonali zaraz po śmierci J. »bracia« z Koła zurychskiego.

I z tego, co tu po R. J. ogłoszono, okazuje się postać jego miła o charakterze czystym, niezmiernie przez to ciekawa, że bliska z wyjątkowego typu emigranta po r. 1832, więc dla W. Emigracji prawie że reprezentatywna. Współziomek Mickiewicza, Nowogrodzianin, o lat 10 młodszy od niego, w powstaniu porucznik, w emigracji cichy, nieznanym tylko nawet, co brat jego Eustachy, współtowarzysz tułaczkiej niedoli. Znosił ją, jak i wszyscy; jak wszyscy też — nigdy się nie potrafił wyzbyć głębokiej, głucho tajonej wiary w rychłe wielkie przewroty polityczne, które emigracji oręż w rękę dadzą i pozwolą walczyć za wolność — »waszą i naszą«.

Ale nade wszystko mógłby być J. reprezentantem naszej emigracji w jednym względzie: niepozorny ten człowiek miał w sobie dziwną, imponującą nam zawsze w pokoleniu listopadowym, jakby niewyczerpaną żywotność, rozpęd i wytrwałość w działaniu. »Jabym moją duszę oddał każdemu,... takie życie w sobie czuję! Siedzieć w zamknięciu i medytować, to nie moja rzecz, bo muszę żyć i oddawać innym, com sam za łaską Bożą przyjął... Skupiam się, pracuję, nieraz taki ogień czuję do służby, że zdaje się — aż krew wytryska z żył moich; biegam, szukam, żadnego utrudzenia nie czuję w ciele mojem« (str. 6).

Pole działania otworzył mu Towiański, więc stanął przy nim od początku i wytrwał; w gronie zwolenników widzimy go już w jesieni 1842 r. Lata 1844—5 spędza na wytężonym apostołstwie; sam i ze Scovazzim, na wózku pocztowym i pieszo, schodził Szwajcaryę wzdłuż i wszerz, trafiał do śwleckich i księży, przychylnych i wrogów, do prostego ludu nawet, głosząc Sprawę Bożą. Nie opuszcza żadnej sposobności, żeby w rozmowę — choćby z przypadkowym człowiekiem — nie wnieść »tonu« Sprawy. »Pieszko siedm mil w tym dniu zrobiłem — opowiada raz — i byłem zmęczony, ale skoro go [Francuza, fabrykanta zegarków] Bóg nam postawił na drodze, starałem się zwyciężyć strudzenie, służąc mu przez 3 godziny« (str. 30). Nie zniechęca go »powszechnie w takim dziele nieszczęście«, że »obudzony ruch dla Sprawy Bożej, choć się przyjmie, to zapalona iskierka zaledwie kilkanaście dni tleje, a potem gaśnie i ognisko staje się zimne zupełnie«. (Str. 32).

Ta wytrzymałość w służbie, wyrastająca z głębokich pokładów siły żywotnej, to rys najwybitniejszy Januskiewicza. Sądzić wolno, że w tem właśnie jest on najwierniejszym wykładnikiem zbiorowości emigracji.

W r. 1857 (49 życia) żeni się z »siostrą w Sprawie«, Francuzką, Maryą Letronne, osiada w Paryżu. Listy z tego okresu doskonale malują jego wierną, żołnierską duszę; prosi mistrza o radę i rozstrzygnięcie, do małżeństwa przygotowuje się z całą powagą i przejęciem pierwotnego chrześcijanina. Małżeństwo lokalizuje, lecz nie gasi w nim żarliwości służby w Sprawie.

Poza odzwierciedleniem duchowego wizerunku autora, przynoszą te listy ogromnie ciekawy materiał do poznania psychiki tułactwa pol.,

wiele nieznanych szczegółów do dziejów towianizmu. Wystarczy wspomnieć o dwu tylko.

Pierwsze listy podają nieznaną dotąd wiadomość, że J. z polecenia Towiańskiego zabiegał w r. 1844 o odnowienie grobu Kościuszki w Zuchwyl, urządził uroczysty obchód, na grobie Naczelnika zasadził dwie polskie wierzby płaczące. Był więc — widzimy — od samego początku między towiańczykami równorzędny z kultem Napoleona i kult Kościuszki, tak ważny dla nich w r. 1863.

Druga grupa listów oświetla epizod szwajcarski z r. 1845., jedyną w towianizmie próbę pracy nad ludem wiejskim. Próbę— rzecz uwagi godna — zainicjowaną właśnie przez Mickiewicza. Epizodu tego znana była dotąd — i to niedokładnie — tylko część pierwsza, wyprawa dwu »braci« latem 1844 r. do kantonu Valais, do Szwajcaryi (por. J. Tretiak *J. Słowacki* t. II. str. 131 i n.). Listy Januszkiewicza przynoszą, że próbę ponowiono w roku następnym, również za inicjatywą Mickiewicza. Tym razem wyjechali do Walezanów na apostołstwo R. Januszkiewicz i Scovazzi. Dzieje ciekawej tej wyprawy zarysowują się w zachowanej korespondencji bardzo wyraźnie, wyjaśniają też parę ustępów z ówczesnej korespondencji Mickiewicza.

Pozatem przynosi ten zeszyt parę wzmianek o Mickiewiczu, np. najszerszą relację o celu pobytu jego w Lozannie w 1845 r., t. j. o pracy nad pozyskaniem dla Sprawy— przywódców ruchu młodoszwojcarskiego, opis manifestacji młodzieży szwojcarskiej 27.VI, świadectwa o ogromnej jego wziętości wśród Szwajcarów, ciekawą wiadomość, że «Kurs Adama», prawdopodobnie czwarty tom *Prelekcji*, służył za oficjalne pismo agitacyjne i t. p.

Szkoda, że cenny ten tomik nie otrzymał należytej wyprawy wydawniczej; niezupełne i zbyt lakoniczne objaśnienia, liche indeks, korekta daleka od poprawności. Do całego dzieła możeby się przydał słowniczek osobliwych terminów towianizmu, dziś już nie od razu zrozumiałych, np. ohyda chrześcijańska, hora, ruch etc. Bezwarunkowo zaś potrzebny dokładny indeks nazwisk.

Prokocim.

Stanisław Pigoń.

**Tretiak Józef.** Bohdan Zaleski na tułactwie 1831—1838. Życie i poezya. Karta z dziejów emigracji polskiej. Kraków, nakł. Akad. Umiej., Spółka Wyd. Polska, druk. Uniw. Jag., 1913, 8-vo, str. VII. i 323.

Dzieło o Zaleskim rośnie. Gdy tom pierwszy malował poetę ukraińskiego na tle początków romantyzmu, drugi, któremu autor nadał tytuł osobny, rozważa rolę poety w organizacyjnych usiłowaniach emigracji polskiej. Znów więc roztwiera się przed nami karta, której właściwie nie znaliśmy. Towarzyszymy poecie krok w krok w jego wędrówce najpierw po Galicji, potem za granicą, gdzie w Paryżu poznał się z Mickiewiczem, który wywarł na niego wpływ rozstrzygający. Wynikł stąd